

wspominać występ chóru Cantores Wejheroviensis i spotkanie towarzyskie w wejherowskim Liceum im. Króla Jana III Sobieskiego, w którym jakiś czas temu składał egzaminy maturalne Kazimierz Siudziński. Warto podkreślić, że wszystkie owe atrakcje, w tym jadła i napoje, nie obciążały kieszeni uczestników.

Mieszkaliśmy zupełnie przyzwoicie, w domach akademickich Uniwersytetu, daleko wprawdzie od uciech wielkomiejskich, ale za to blisko sal obrad i stołówek. W gmachu, w którym obradował Zjazd, czynny był bufet, gdzie znalazło się dość miejsca zarówno dla miłośników kawy i pączków, jak i dla działającej już od kilku Zjazdów sekcji piwnej.

W czwartek (10 IX) wczesnym popołudniem Zjazd zakończył obrady. Zebrani burzą oklasków podziękowali dr. Kazimierzowi Siudzińskiemu za wszystko co zrobił dla organizacji i atmosfery tego Zjazdu. Nie zabrakło także braw dla mgr Jolanty Gostkowskiej.

Spotykamy się ponownie za dwa lata! W imieniu przyszłych organizatorów dr Andrzej Szykowski zaprosił wszystkich do Wrocławia.

**Krystyna Prejs i Andrzej Prejs**

## **Konferencja na temat „Genetyka i ewolucja organizmów wodnych” (Bangor, Walia, 10–16 IX 1992 r.)**

Konferencja zgromadziła ok. 170 osób z ponad 30 krajów z całego świata. Obrady toczyły się w murach Uniwersytetu w Bangor. Patronował konferencji rektor tej uczelni, prof. Eric Sunderland, który zgodnie z programem miał otworzyć obrady rano pierwszego dnia. Uczynił to jednak dopiero wieczorem, przy kieliszku sherry; poranna nieobecność JM była w pełni, jak się okazało, uzasadniona, z uwagi na cztery inne konferencje, które tego samego dnia musiał osobiście otworzyć. Nie było podziału na sekcje, wszyscy zatem widywaliśmy się codziennie w pełnym (lub niemal pełnym) składzie, w tej samej sali wykładowej należącej do jednego z humanistycznych wydziałów. Tym samym znane postacie nie odbierały audytorium początkującym, jak to nierzadko bywa, gdy obrady toczą się równolegle w kilku sekcjach. Sesje poranne rozpoczynały się o 9.00 lub 9.30 i trwały do 13.00, a popołudniowe od 14.00 lub 14.30 do 17.00 lub 18.00, z krótką przerwą na kawę w obu sesjach. Czas wszystkich wystąpień (15 min. + 5 min. na dyskusję dla doniesień oraz 45 min. dla „keynote lectures”, które otwierały serię referatów każdego dnia, a czasem nawet poszczególne sesje) był dość rygorystycznie przestrzegany. Trzy sesje plakatowe (trwające po 2–3 godz.) zaplanowane zostały na trzy kolejne popołudnia. Autorzy plakatów (w sumie ok. 50 osób) powinni byli w tym czasie dyżurować w pobliżu swych ekspozycji; nie została przewidziana prezentacja plakatów przez autorów, lecz jedynie kameralne rozmowy z zainteresowanymi przy plakacie. Wszystkie referaty plenarne, wyselekcjonowane prace z każdej sesji oraz abstrakty pozostałych doniesień i plakatów ukażą się w postaci książki wydanej przez Chapman and Hall Publishers. Tyle o stronie organizacyjnej.

Referaty plenarne, zgodnie z intencją organizatorów, miały otwierać serie wystąpień z tej samej lub pokrewnej dziedziny. Prof. E. Zouros (Grek, obecnie w Kanadzie) przedstawił najnowszy stan wiedzy o dyskusyjnej zależności między heterozygotycznością a tempem wzrostu w populacjach roślin i zwierząt, dyskutując tę zależność w świetle wielu obserwacji dotyczących „wypadania” heterozygot z populacji. Tego samego dnia E. Gosling z Irlandii przedstawiła historyczne i współczesne poglądy na temat specjacji i koncepcji gatunku. Przykład trzech taksonów morskich małży (*Cardium*, *Mytilus* i *Lasaea*) posłużył do zilustrowania systematycznego zamętu (jaki panuje nie tylko w dziedzinie klasyfikacji małży) i do podkreślenia konieczności podejmowania wielodyscyplinarnych badań w zakresie taksonomii rozmaitych grup organizmów. Większość referatów zgrupowanych tego i następnego dnia w obu se-



sjach dotyczyła heterozygotyczności, hybrydyzacji, specjacji i kłopotów z systematyką wielu morskich i słodkowodnych gatunków zwierząt.

Z ogromnym zainteresowaniem czekali wszyscy na referat plenarny prof. D. Skibińskiego z Uniwersytetu Swansea (Walia) na temat zastosowań najnowszych technik analizy mitochondrialnego i jądrowego DNA w genetyce populacyjnej organizmów wodnych, a w szczególności w badaniach przepływu genów, rozmieszczenia geograficznego i dyspersji, hybrydyzacji i introgresji, taksonomii, filogenezy i wreszcie w praktyce hodowlanej. Dotychczasowe zastosowania techniki DNA nie wniosły do genetyki populacyjnej i ewolucyjnej organizmów wodnych tyle, ile zawdzięczamy elektroforetycznemu rozdziałowi izoenzymów. Także dlatego, że jest to metodyka dość nowa i zapewne dalsze jej postępy muszą się dokonać zanim jej potencjał będzie mógł być w pełni wykorzystany w rutynowych badaniach ekologicznych i ewolucyjnych. To dobrze, że wielki entuzjazm, jaki towarzyszy wkraczaniu analityki DNA do genetyki populacyjnej organizmów wodnych przyprawiony jest szczyptą uzasadnionego, jak dotąd, sceptycyzmu i krytyki. Z drugiej jednak strony wykorzystanie technik biologii molekularnej w badaniach filogenezy wydaje się być bardzo obiecujące; o postępach w badaniach filogenezy ryb traktował kolejny referat plenarny dr. A. Mayera z USA.

Następny wykład plenarny (dr. G. Carvalho, Walia) był świetnym i twórczym przeglądem problemów i perspektyw w genetyce ewolucyjnej organizmów klonalnych. Otworzył on serię referatów na temat ekologii ewolucyjnej organizmów wodnych, z mojego punktu widzenia najbardziej interesujących. Był to jedyny, na dobrą sprawę, „ekologiczny dzień” spotkania. Dość znamienne, że sala tego dnia w widoczny sposób opustoszała. Nie opuszcza mnie od tej pory wrażenie, że znaczna liczba uczestników konferencji, zafascynowanych postępem rozmaitych technik, uprawia swoje badania bez intencji poznawania i rozumienia mechanizmów przyrody, często ignorując rozległy kontekst ekologiczno-ewolucyjny, który nadaje przecież sens ich poszukiwaniom. Dobitnym tego przykładem był następny wykład plenarny prof. C. Thiriot-Quievreux z Francji, traktujący o postępach w zakresie cytogenetyki organizmów wodnych, który sprowadził się do przeglądu niemal wszystkich grup systematycznych zwierząt pod kątem liczby ich chromosomów. Przedsięwzięcie bez wątpienia potrzebne, lecz dość dla audytorium nużące, pewnie bardzo na miejscu w gronie genetyków, lecz mniej – w gronie genetyków populacji i specjalistów w dziedzinie ekologii ewolucyjnej.

Kolejny, przedostatni już referat plenarny (dr H. Hummel i dr T. Paternello z Holandii) traktował o zmianach genetycznych u organizmów zasiedlających wody morskie i estuaria, zachodzących pod wpływem zanieczyszczeń. W ślad za tym nastąpiła seria przygnębiających doniesień z różnych stron świata, w tym także i z Litwy.

Referaty ostatniej sesji dotyczyły możliwej fuzji genetyki i praktyki hodowlanej, najczęściej w hodowlach („akwakulturach”) ryb i małży. Przeglądem rozległych zastosowań badań genetycznych w praktyce hodowlanej otworzył tę sesję dr Andy Beaumont z Uniwersytetu w Bangor, który był także głównym organizatorem konferencji, osobiście odpowiedzialnym za program naukowy oraz wszelkie sprawy bytowe tudzież aktywności towarzyskie.

Jedno z brytyjskich czasopism naukowych ufundowało nagrodę w wysokości 50 funtów dla studenta, który w opinii kilku międzynarodowych jurorów wygłosi najbardziej interesujący lub może raczej najdojrzalszy referat. Otrzymał tę nagrodę E. P. Silva, student z Rio de Janeiro, za pracę o zmienności genetycznej i strukturze populacji morskiego małża *Anomalocardia brasiliiana*.

Poza wspomnianym już kieliszkiem sherry pierwszego wieczoru, cały właściwie tydzień obfitował w rozmaite wydarzenia towarzyskie, jak to przyjęcie u mera miasta Bangor, bankiet z tańcami i wielodaniową kolacją czy konkurs między 8-osobowymi zespołami reprezentującymi różne kraje, uniwersytety lub dyscypliny naukowe (dość proste zadania, jak np. szybki transport balonów bez użycia rąk, czy bardzo w Zjednoczonym Królestwie popularne rzuty strzałkami do tarczy; utrzymaniu niefrasobliwej atmosfery wybitnie sprzyjał czynny do późna bar). Jedyny wolny dzień przewidziany był na wielogodzinną wycieczkę do masywu Snowdonu w Górach Kambryjskich, połączoną z długim spacerem i



przejazdem górską kolejką w bardzo malowniczym krajobrazie. Tym zakończę raport z Bangor; następną konferencją z tego cyklu za rok w Montpellier we Francji.

**Joanna Pijanowska**

## **II międzynarodowa konferencja na temat limnologii zbiorników zaporowych i jakości wód (Czeskie Budziejowice, 9–14 VIII 1992 r.)**

Pięć lat wcześniej, w czerwcu 1987 r., spotkaliśmy się po raz pierwszy na konferencji poświęconej zbiornikom zaporowym. Nikt z nas wówczas nie sądził, że nie będzie to ostatnie spotkanie poświęcone temu tematowi i zorganizowane w tym samym miejscu. A jednak... w zgodzie z modą na kolejne serie konferencyjne i ta konferencja wydała odcinek II. I jak każde wydłużenie serii, to okazało się mniej wystawne, mniej liczne, ale – może właśnie dlatego – nieco ciekawsze pod względem merytorycznym.

Konferencja ta, tak jak i poprzednia, została zorganizowana przez Instytut Hydrobiologii Czecho-Słowackiej Akademii Nauk. Uczestniczyło w niej dwukrotnie mniej niż poprzednio, bo ok. 90 osób reprezentujących 28 krajów. Na stosunkowo niską frekwencję mógł mieć wpływ fakt, że sierpniowa oferta konferencyjna była w tym roku niezwykle bogata, a wybór trudny. Nie ma jednak tego złego co by na dobre nie wyszło – przy tej liczbie uczestników i dopuszczeniu tym razem prezentacji plakato- wych, można było niemal zrezygnować z równoległych (tak nie lubianych przez uczestników) sesji i ograniczyć się głównie do sesji plenarnych.

II konferencja różniła się też od poprzedniej i tym, że wbrew prognozom, zdominowana została przez zagadnienia biologiczne, a modelowanie matematyczne stało się zagadnieniem poniekąd marginalnym. Tylko jeden spośród sześciu działów został bowiem poświęcony tym problemom. Wydaje się, że mija już fascynacja nowym narzędziem pracy, czyli komputerem, i modelowanie przestaje być wyrafinowaną rozrywką.

Organizatorzy przydzielili referaty do sześciu działów (sekcji) tematycznych, przy czym kolejność obrad tych sekcji była najprawdopodobniej losowana, nie udało mi się bowiem stwierdzić jakiegokolwiek prawidłowości. Możecie zresztą, drodzy Czytelnicy, też spróbować poszukać tej reguły; oto kolejność w jakiej odbywały się obrady w poszczególnych działach: sekcja 1, 5, 3, 4, 3, 2, 6.

Sekcja 1, prowadzona przez O. T. Linda z USA, a zatytułowana „Dopuszczalny ładunek pierwiastków biofilnych i związków organicznych w stosunku do innych procesów w zbiornikach zaporowych”, obejmowała 14 referatów. Omawiały one głównie zagadnienie wpływu różnych czynników na eutrofizację zbiorników zaporowych. Tak więc analizowano m. in. wpływ wnoszonych z wodami rzeczno-ymi pierwiastków biofilnych na stan trofii zbiorników zaporowych, czy też wpływ czynników mechanicznych, takich jak drogi dopływu fosforu do strefy eufotycznej i modyfikujący efekt wiatru, a obok tego znaczenie czasu retencji dla procesów sedymentacji fosforu. Drugim dominującym w tej sekcji tematem były wewnętrzne drogi obiegu pierwiastków biofilnych i ich zmiany w czasie i przestrzeni.

Morfologia i hydrodynamika zbiorników i ich wpływ na limologię tych wód były przedmiotem sekcji 2, prowadzonej przez J. C. Pettersena. Wbrew temu, czego można się było spodziewać na podstawie samego tytułu tej sesji, i tu pojawiła się biologia, choć w ilościach śladowych. W kilku doniesieniach omawiano bowiem wpływ czynników hydrodynamicznych na rozwój i strukturę taksonomiczną fitoplanktonu. Większość jednak referatów rzeczywiście dotyczyła zagadnień zasugerowanych tytułem sekcji. Były tu i zastosowania matematycznych modeli hydrodynamiki zbiorników, i analiza wpływu czynników klimatycznych na chemizm wód, i omówienie mineralogicznych i chemicznych badań osadów dennych.